Fragment relacji świadka historii



ZBIGNIEW WAWRZYNOWICZ

ur. 1951, Świdnica

Zakres terytorialny i czasowy	Dzierżoniów, 1983

Próba włączenia się w działalność opozycyjną po wyjściu z więzienia

Wyszedłem i mówię: *Trzeba coś robić.* I od razu zwracam się do starych znajomych. A oni: *Nie.* Podziemie nie dla mnie, bo mogę być tak zwany spalony. Bo ja mogłem coś podpisać. To mnie nawet ubodło. Z drugiej strony rozumiałem ich, że muszą się zabezpieczać. No i odpuściłem. Nie miałem z nimi w ogóle kontaktu przez dłuższy czas. Przesyłali jakieś pieniądze, jakąś pomoc. Ulotki dostawałem, to wszyscy dostawali, kto chciał, oczywiście. I pewnego dnia do gościa, który mi dostarczył te ulotki, mówię: *Mam tego dość. Dlaczego? O co tu chodzi?* Wkurzyłem się i wyprodukowałem tę swoją gazetkę pod tytułem „KGB", co znaczyło „Koleżeńska Gazetka Bezpartyjnych". Napisałem parę tekstów. Znalazł się powielacz. Pomagała mi Bogusia, nie pamiętam jej nazwiska, jest w tej chwili we Włoszech. No i poszło trochę tego w świat. To były takie porywy. Jeśli chodzi o podziemie, to wiedziałem, kto tam jest. Znałem chłopaków, którzy rozprowadzali „Z rąk do rąk". Słynne to było pismo, potomek mojego „Nic o nas bez nas". Ale nie mieszałem się. *Prikaz* jest, że ja jestem niepewny. Poniekąd to dobra zasada, ale trochę mnie to bolało.

Data i miejsce nagrania	25 czerwca 2020, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami